

Motoryzacja przez duże M



Znany nie tylko na Wydziale Mechanicznym Uniwersytetu Zielonogórskiego, ale na całym Uniwersytecie, w mieście i poza jego granicami.

Wykładowca, którego znaki szczególne to miłe usposobienie, przyjacielskie podejście do studenta oraz rodzinna atmosfera podczas współpracy – mgr inż. Zdzisław Wałęga z Instytutu Inżynierii Mechanicznej UZ.

Jak to robi, że studenci traktują go jak przyjaciela i chętnie przyjeżdżają z wizytą nawet po zakończeniu studiów w rozmowie, którą przeprowadziła Katarzyna Doszczak z Biura Prasowego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Katarzyna Doszczak: *Jak znalazł się Pan na Wydziale Mechanicznym Uniwersytetu Zielonogórskiego?*

Zdzisław Wałęga: Po prostu się zatrudniłem. Wcześniej pracowałem w Polmozbycie, ale zachorowałem, byłem dwa lata na rencie, po czym zatrudniłem się na uczelni - wtedy jeszcze w Wyższej Szkole Inżynierskiej.

K.D. - Skąd wzięła się pasja do motoryzacji?

Z.W. - Towarzyszyła mi od dziecka, to rodzinne. Miałem duże szczęście, że miałem nauczyciela pod ręką - mojego tatę. Mój tato też był nauczycielem i od tego się zaczęło. Będąc w 8 klasie szkoły podstawowej remontowałem już silniki od syrenki 104, a w wieku 21 lat zrobiłem pierwszy tuning silnika w „Zastawie” 1100. zwiększając pojemność oraz moc silnika.

K.D. - Co Pan najbardziej lubi w motoryzacji?

Z.W. - Wszystko! Z motoryzacją jest podobnie jak z gotowaniem. Lubię gotować, zresztą moje pierwsze podanie, które złożyłem, to było do technikum gastronomicznego, ale nie dostałem się. Postanowiłem więc, że pójdę do Technikum Mechanicznego w Zielonej Górze. Mój tato był szczęśliwy, że tradycja mechaniczna będzie kontynuowana w naszej rodzinie z pokolenia na pokolenie. Prawdę mówiąc, cała moja rodzina to mechanicy - wujkowie, kuzyni, ojciec - chyba mamy to w genach. Mam dwóch wnuków, którzy możliwe, że pójdą w moje ślady, ponieważ bardzo lubią samochody i gdy ich odwiedzam uwielbiają bawić się kierownicą, trąbić klaksonem. Może ich pasją też będzie motoryzacja... Wracając do gotowania, to sięgamy po książkę kucharską. Jest w niej stary przepis. Czytamy go i zastanawiamy się co dodać, może coś zmodyfikować, dodać więcej pieprzu, soli, itd. Tak, aby mieć doskonały obiad, który będzie smakować. Tak samo jest w mechanice - są elementy, podzespoły, które zawsze można udoskonalić. Zawsze powtarzam studentom, że zasada działania silnika od lat jest taka sama. Nic się nie zmieniło, tylko dodano bardzo dużo elektroniki i jest inną technologią montowany.

Ale nawet i z tych nowoczesnych silników można przejść na silniki standardowe, czyli ominąć niektóre elektroniczne sterowniki. Po prostu trzeba czuć to co się robi, kochać to, mieć wyobraźnię i znać zasadę działania.

K.D. - Proszę opowiedzieć o działalności Akademickiego Związku Motorowego UZ.

Z.W. - Akademicki Związek Motorowy w tym roku kończy 20 lat. Ja jestem jego opiekunem od 17 lat. W tym czasie zrealizowaliśmy wiele projektów, wydarzeń takich jak Festiwal Nauki czy Zjazd na Bylczym, które cieszyły się naprawdę wielkim zainteresowaniem. Wśród projektów można wymienić: odrestaurowanie Fiata Bambino 126p z 1976 r. (2008-2011), budowę skutera elektrycznego „AZM-ek” (2012), budowę pojazdu terenowego typu buggy „Zdzich” (2011-2013), budowę wielofunkcyjnego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym (2013-2014), budowę motocykla w stylu retro z napędem elektrycznym (2013-2015), budowę symulatora siły hamowania (2015-2016), konstrukcję i budowę roweru typu „Handbice” (2017-2021), konstrukcję i budowę nowoczesnej hamowni silnikowej (2021-2022). Organizowaliśmy również: międzyszkolny konkurs „Spawanie łączy nie tylko metale”, Międzynarodowy konkurs budowy mostów Polska - Czechy - Niemcy, czy modernizację szeregu stanowisk dydaktycznych. Byliśmy też organizatorami Konkursu Studenckiego *Mistrz Kierownicy*, różnego typu konferencji, np. Dni Inżynierii, które odbywały się na naszym Uniwersytecie i na Brandenburskim Uniwersytecie Technicznym w Cottbus. Prezentowaliśmy tam nasz projekt - symulator drogi hamowania. Z ostatnich osiągnięć warto wymienić, że podczas I Festiwalu Innowacji otrzymaliśmy nagrodę „Innowacja warta zachodu”, ponieważ jako laureaci II edycji konkursu „Klakson - Impuls do Innowacji” otrzymaliśmy nagrodę za projekt „Innowacyjne stanowisko do testowania silników małej mocy”. „Klakson” organizowany jest przez Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii Uniwersytetu Zielonogórskiego przy wsparciu UMWL.

K.D. - Jak Pan to robi, że studenci tak bardzo Pana lubią i nawet jak skończą naukę na UZ, to chętnie odwiedzają?

Z.W. - Do studentów trzeba umieć dotrzeć. Widziałem podejście mojego taty do uczniów. Przysłuchiwałem się jak z nimi rozmawia. Ja tak samo rozmawiam ze studentami, staram się być dla nich oparciem, znam ich historie, poznałem ich rodziny. Przyjazna atmosfera i to, że student wie, że może na mnie liczyć, porozmawiać, pośmiać się, myślę że otwiera ludzi. Lepiej się funkcjonuje, pracuje, kiedy masz wokół siebie życzliwych ludzi.

K.D. - Czy jest wielu studentów, którzy chcą należeć do AZM? Czy trzeba ich namawiać?

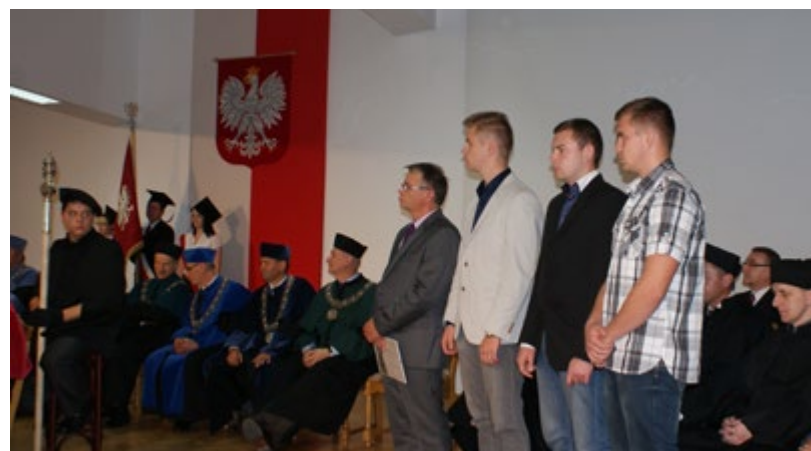
Z.W. - Nie trzeba ich namawiać. Jest wiele źródeł informacji o naszym AZM. Często studenci opowiadają swoim kolegom o naszej działalności i to jest najlepsza metoda rekrutacji. Są też programy jakie robimy w technikalach, które pomagają nam w promocji. Już kilka razy usłyszałem, że ktoś przyszedł do nas na studia, bo był na zajęciach ze mną np. w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Zielonej Górze i bardzo mu się spodobało. Czasami po prostu przychodzą, bo są ciekawi, sami chcą się przekonać. Zawsze były też obecne studentki. Pamiętam przyszłą kiedyś dziewczyną, która już na pierwszym spotkaniu miała ze sobą strój roboczy. Potrafiła wszystko - operowała szlifierką kątową, miała nawet uprawnienia spawalnicze. Trafiają do nas ludzie, którzy mają „smykałkę” i zamiłowanie do mechaniki, a w AZM realizujemy kolejne zadania i rozwijamy ich warsztat. Dziś AZM liczy 13 członków.

W ciągu 20 lat istnienia przez AZM przewinęło się około 500 osób. Bywały lata, że było tu po 30 osób w ciągu roku, a z niektórymi z nich utrzymuję dobry kontakt do dzisiaj. Jestem nawet ojcem chrzestnym dziecka jednego z absolwentów. Studenci znali moją rodzinę - córki, mamę, byłem na kilku weselach. Bardzo często spotykam ich na swojej drodze - ostatnio odwiedził mnie student, który skończył studia 6 lat temu. Przyjeżdżają tu na kawę i rozmowę. Pracują i zajmują poważne stanowiska w naszym regionie i nie tylko. A najsympatyczniej jest wtedy, kiedy składają mi życzenia, mailowo czy sms-owo z okazji imienin czy świąt. Jestem z nich bardzo dumny!

K.D. - Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych sukcesów i jubileuszy.



FOT. ARCHIWUM Z. WAŁĘGI



FOT. ARCHIWUM Z. WAŁĘGI

WIADOMOŚCI WYDZIAŁOWE



Wydział
Artystyczny
Uniwersytetu
Zielonogorskiego

W czwartek, 23 czerwca 2022 r. w Galerii Biblioteki Uniwersyteckiej przy al. Wojska Polskiego 71 odbyło się otwarcie wystawy prof. Andrzeja Markiewicza, Dziekana Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu. Artysta prezentuje wielowarstwowe prace z cyklu Rysunki i obiekty wykonane w technikach mieszanych. Kuratorem wystawy jest dr Janina Wallis, starszy kustosz dyplomowany. Wystawa czynna jest od 23.06 do 7.10.2022 r. w godz. od 8.00-19.00. W lipcu i sierpniu wystawę można zwiedzać w godz. 9.00 - 16.00. Serdecznie zapraszamy.



FOT. OLEKSII SOBOLEV